

Mowa króla Jerzego.

[Rozszerzamy naszą produkcję.]

London, 4 sierpnia (tel. wł.). Król angielski Jerzy w towarzystwie królowej Aleksandry i następcy tronu, w asyście ministrów i ciała dyplomatycznego przyjął dziś powinszowania City londyńskiej z racji podpisania pokoju.

Król, w uniformie admirała, zwracając się z wysokości tronu do lord-mera, odezwał się w te słowa:

"Najważniejszym naszym zadaniem w chwili obecnej jest odbudowa naszego handlu zamorskiego. Dla przywrócenia naszej dawniej przewagi winniśmy dążyć do rozwoju marynarki handlowej i rozszerzenia portów.

Poczucie jedności i samozaparcie oraz cierpliwość wykazana przez nas podczas wojny są pożyteczne również podczas pokoju. Zyliszy podczas wojny z naszego kapitału. Obecnie winniśmy wykorzystać należycie nasze przyrodzone bogactwa aby zapewnić rozwój naszej produkcji i utrzymać ją na tej wysokości na jakiej stała ona przed wojną."

Szukajcie innych pretekstów do wywołania strajków.

London, 4 sierpnia (tel. wł.) Podczas dyskusji w izbie gmin o interwencji w Rosji, minister wojny Churchill oświadczył między innymi:

"Gdy widzę, że groźba strajku generalnego wypływa z czterech kwestji, decyzja których zależy od ministerjum wojny, oświadczyć muszę, że wycofanie wojsk angielskich z Rosji było zdecydowane jeszcze na początku tego roku. Obowiązkowa służba wojskowa będzie też zniesiona.

Cyrkularz dotyczący użycia oddziałów wojskowych podczas strajków pozbawiony jest znaczenia politycznego, albowiem żaden z członków rządu nie widział go przed jego przyjęciem na świat. Zresztą cyrkularz utracił już tę moc.

W końcu wszyscy uwięzieni za przestępstwa związane z pogwałceniem sumienia zostali uwolnieni.

"Skrajni agitatorzy, którzy chcą skłonić masy pracujące do ogłoszenia powszechnego strajku zrobią dobrze jeżeli będą szukać teraz innych przyczyn"

Wniosek domagający się redukcji kredytów wojskowych został w końcu po mowie Churchilla cofnięty.

London, 4 sierpnia. Omawiając mowę Churchilla "Times" pisze: "Churchill przyznał otwarcie, że zamierzamy ewakuować Archangielsk. Możemy uchylić się od rozwiązania problemu rosyjskiego nie możemy jednak tego uczynić o stosunku do Polski i Afganistanu."

Niemcy ofiarują się koalicji z pomocą w walce z bolszewizmem.

Paryż 4 sierpnia (tel. wł.) "Echo de Paris" podaje telegram swego korespondenta sztokholmskiego, który dowiaduje się z zupełnie wiarygodnego źródła że rząd niemiecki próbował zaofiarować swe usługi Związkowi Narodów dla solidarnej walki z bolszewizmem w nadziei, że w ten sposób uzyska zgodzenie warunków pokoju.

Jednocześnie obawiając się wyprzedzenia na rynkach rosyjskich przez konkurentów amerykańskich, rząd niemiecki posostawia wolną rękę swemu kupcom i przemysłowcom w Rosji. **Niemiecka delegacja ekonomiczna wyjechała o wielkim sekrecie przez Warszawę do Rosji i wróciła już do Berlina przed kilu dniami przywzając b. d. godne warunki wyłożone przez komisarza Krasina, najważniejszego awolennika rosyjsko-niemieckiego zblizenia.**

"Allgemeine Deutsche Zeitung" odskania w jednym z ostatnich numerów tajne szacharki Niemców z bolszewikami. Dziennik ten donosi: że wkrótce zostaną smodyfikowane niektóre zasady polityczne i ekonomiczne ustroju bolszewickiego na korzyść cudzoziemców t. j. Niemców. Manowicie kapitały zagraniczne włożone w przedsiębiorstwa rosyjskie wolne będą od nacjonalizacji. Autor artykułu baron Sternberg wyraża się z wielkim optymizmem o podjęciu w najbliższym czasie stosunków ekonomicznych przez Rosję z Niemcami.

Dybieńko w niewoli.

Warszawa, 5 sierpnia (tel. wł.) "Warszawska Riecz" donosi, że słynny z okrucieństwa marynarz Dybieńko, głównodowodzący armją krymską dostał się do niewoli przy zajęciu Krymu przez armję ochotniczą.

Sytuacja na Węgrzech.

Wiedeń, 5 sierpnia (PAT) — "Wiener Allgemeine Zeitung" donosi:

Clemenceau wysłał do pułkownika Romanelli notę, w której oświadcza, że ententa domaga się najściślejszego wykonania przez Węgry warunków rozejmu z listopada 1918 oraz demobilizacji wojsk. Poza tem ententa nie zamierza mieszać się do wewnętrznych spraw Węgier, żąda tylko, aby nowy gabinet reprezentował wszystkie warstwy narodu węgierskiego. Socjalistyczny rząd węgierski odpowiedział na to, że jest gotów spełnić warunki rozejmu.

Rząd prowadzi obecnie rokowania celem utworzenia gabinetu koalicyjnego. Z rządem szegedyńskim nie uzystano dotąd porozumienia. Obie strony wzajemnie sobie nie ufają.

Socjaliści zarzucają rządowi szegedyńskiemu tendencje monarchiczne i biały terror. Rząd szegedyński zarzuca zaś rządowi budapeszteńskiemu niezdolność rządzenia.

Wojska rządu szegedyńskiego maszerują na Budapeszt, co wśród komunistów budapeszteńskich wywołało panikę. Rumuni maszerują również naprzód; 2 pułki znajdują się już w Budapeszcie. Konferencja pokojowa poleciła tym wojskom, aby wycofały się wtedy, gdy węgry spełnią wszystkie warunki rozejmu. Położenie na Węgrzech jest więc w dalszym ciągu nie wyjaśnione.

Wedle niesprawdzonych doniesień rząd angielski wysłał swego reprezentanta wojskowego pułkownika Gordona, który ma działać w imieniu całej ententy. Do-

ład reprezentował interesy ententy w Budapeszcie pułkownik włoski Romanelli.

Wiedeń, 5 sierpnia (PAT) — B. Kor. donosi z Budapesztu.

Rada ministrów zarządziła otwarcie wszystkich sklepów, które były zamknięte na podstawie rozporządzenia poprzedniego rządu. Uchwalono też przyjąć przedłożenie w sprawie reformy rolnej uformułowane przez rząd komunistyczny, oraz rozpiścić wybory do konstytuanty.

Wiedeń, 5 sierpnia (PAT) — "Telegraphen Compagnie" donosi drogą iskrową z Bukaresztu.

Rumuńskie biuro prasowe donosi: Wejście wojsk rumuńskich do Budapesztu powitała ludność budapeszteńska z entuzjazmem. Wośko obсыpywano kwiatami, a oficerom dziękowano za wyzwolenie od terrooru komunistów.

Wiedeń, 5 sierpnia (PAT) — "Neue Wiener Tageblatt" podaje niesprawdzoną wiadomość, pochodzącą z kół kolonji węgierskich we Wiedniu, że onegdaj o godzinie 2 po południu wkroczyły do Budapesztu razem z wojskami rumuńskimi białe wojska rządu szegedyńskiego.

Paryż, 5 sierpnia (PAT).—Radjo pozn. Piewszym aktem nowego rządu socjalistycznego na Węgrzech było przywrócenie własności prywatnej.

Dokąd idą?

Berlin, 3 sierpnia (PAT). Radjo pozn. Dzienniki donoszą: Na posiedzeniu niemieckiego urzędu zastanicznego omawiano objawy katastrofalne w sprawie wychodźstwa. Miljony wynoszą się z Niemiec. Sprawozdawca wyraził przypuszczenie że wyemigruje co najmniej 5 milionów ludzi, ale nieprzesadzają ci, którzy cyfrę tę podają na 15 milionów.

Wychodźcy składają się będą z najlepszych sił niezadowolonych ze stosunków i zagrożonych w swej egzystencji: Jako to nauczycieli, techników, oficerów, handlowców i t. d. Trudności życia zmuszają także do wychodźstwa niezliczone rzesze robotników z zakresu przemysłu i rolnictwa. Licząc że każdy wychodźca zabierze ze sobą co najmniej 2006 marek: dochodzi się do wniosku, że wychodźcy wywożą z Niemiec miljardy mk. Emigracja rozpocznie się w ciągu najbliższych 3 miesięcy. Cyfry powyższe przedstawiają się tem groźniej, jeżeli się zważy, że naród niemiecki stracił na wojnie lub przez nią. Poległo półtora miliona, a kalek niezdatnych do pracy ciężących na budżecie państwa statystyka wykazuje również półtora miliona. W Okresie wojny stwierdzono o 4, miliona mniej urodzeń, a zmaliłych wskutek złego odżywiania o 800,000 więcej niż w okresie przed wojennym.

Rokowania o ewakuację Prus.

Gdańsk, 5 sierpnia (PAT). Gdańskie pisma niemieckie donoszą: W sprawie wojskowej ewakuacji Prus Zachodnich odbywają się w Oliwie w sztabie i naczelnej komendzie północnej rokowania w których bierze udział także polska misja wojskowa, składająca się z 10 oficerów.

Włochy nie zamierzają wtrącać się do spraw rosyjskich.

Rzym, 4 sierpnia (tel. wł.). Odpowiadając w izbie deputowanych na interpelację socjalisty Merangini, prezes ministrów Nisii oświadczył, że Włochy nie zamierzają wtrącać się do spraw rosyjskich lub węgierskich. ("Havas").

Oświadczenie gen. Judenicza.

Paryż, 5 sierpnia (PAT).— (Tel. wł.) Korespondent "Matina" z Helsingforsu podaje wywiad z gen. Judeniczem, który oświadczył miał, że pewny jest bliskiego zdobycia Piotrogradu. Jen. Judenicz udał się na pokładzie okrętu francuskiego do Narwy, aby osobiście kierować ruchami wojsk idących na Piotrogród.

Wstrętny duch nienawiści niemieckiej.

Warszawa, 5 sierpnia (PAT). Stwierdzono, że niemcy wbrew postanowieniom traktatu pokojowego wywołał z terytorium przyznanego Polsce wszelką własność państwową. Poczyniono też przygotowania do wywiezienia w głąb Niemiec tegorocznych zbiorów. Broń i amunicję wywożą niemcy całymi transportami do bolszewickiej Rosji. Również posyłają czerwonej gwardji całe masy instruktorskie a nawet transporty wyćwiczonego wojska, które wzmacnia bolszewicki front antypolski. Wobec tych faktów jest koniecznym, by ententa zarządziła jaknajrychlejszą kontrolę nad drogami komunikacyjnymi zwłaszcza między Dzwinińskiem a Mitawą.

Belgia pożyczka w St.-Zjedn.

Bruksela, 4 sierpnia (tel. wł.) Dziennik "Le Soir" donosi, że Belgja zawarła umowę z bankierami amerykańskimi na zasadzie której otrzyma 100 milionów dolarów pożyczki, przeznaczonych na pokrycie zakupów poczynionych przez Belgję w St.-Zjednoczonych.

Zdobycz wojenna Denikina.

Praga, 5 sierpnia (PAT) Cz. B. P. donosi z Paryża: Przy obsadzeniu Caricyna armja Denikina zdobyła 131 lokomotyw, 2 pociągi pancerne, 2895 wagonów towarowych, 135 wozów osobowych, 2 wagony amunicji. Wzięto do niewoli 11000 żołnierza.

Denikina witają jak oswobodziciela.

Praga, 5 sierpnia (PAT). Tutejsza agencja rosyjska donosi, że generał Denikin zwiedził oswobodzone miasto Caricyn, Charków, Biełgoraj, Jekaterynosław. Wszędzie witali go mieszkańcy serdecznie, w Charkowie deputacja kobiet obrzuciła go kwiatami, całując z radości po rękach.

Deputacja, w skład której wchodziłi również robotnicy, dziękowała mu za oswobodzenie z pod jarzma bolszewickiego.

Dalsze porażki bolszewickie.

Warszawa, 5 sierpnia (tel. wł.). Otrzymało tu drogą prywatną wiadomość, że m. Charków i st. Znamieniec zostały zdobyte przez armję generała Denikina.

Moskwa. Komunikat sztabu armji bolszewickiej przyznaje, że bolszewicy zmuszeni byli wycofać się z Proskurowa na froncie murawieńskim i z m. Jam pol i Wapniarki na froncie mochylewskim.

Zaciekłość nawet socjalistów.

Cieszyn, 5 sierpnia (PAT). "Górniki" organ związku pracowników górniczych we Frysztacie w numerze z d. 28 lipca notuje fakty szowizmu czeskiego, nawet międzynarodowych socjalistów czeskich, którzy we Frysztacie odmawiają polskim socjalistom sali na zebrania, rozbijają polskie robotnicze organizacje.

Kryzys ekonomiczny w Rosji.

Paryż, 5 VIII. Donoszą to z Helsingforsu, że ton dzienników bolszewickich zniżył się bardzo. "Izwestja" przyznają iż nadzieje na dowóz opału zawiodły całkowicie. Załadwie kilka fabryk ma zapewniony opał. Wydajność pracy stała się zmniejsza się ws utek wyciefczenia i demoralizacji robotników.

Kronika telegraficzna.

Wydania Wilhelma już żądano.

Berlin, 5 sierpnia (PAT) — Radjo p. Biuro Wolfa donosi, że ententa zażądała już od Niemców wydania Wilhelma. Rozprawa ma się odbyć o jakiejś mało dostępczej miejscinie, a nie w Londynie.

Powszechnie wymieniają Scapaflov.

Zaprzeczenie angielskie.

Poznan, 5 sierpnia (PAT) — "Breslauer Morgenzeitung" donosi z Bazylej: Według pism angielskich twierdzenie Erzbergera, jakoby Anglja w roku 1917 zaproponowała pokój nie jest zgodne z prawdą. Anglja nigdy nie uczyniła takiej propozycji. Lloyd George niedawno powiedział izbie, że dochodziły go wieści o podobnych krokach uczynionych prywatnie. Jednakże rząd nigdy ich nie aprobował. W stosunku do Watykanu poseł angielski prywatnie sądownał grunt, ale rząd dowiedział się o tem dopiero później.

Stosunki pocztowe francusko-niemieckie.

Paryż, 5 sierpnia (PAT) — Radjo pozn. Stosunki pocztowe między Francją a Niemcami nawiązano. Narazie wolno przysłać jednakże tylko korespondencje handlowe.

Straszny stan więzień tureckich.

London, 5 sierpnia (PAT). Reuter Fesaworcju zawieszania brońi rząd angielski wysłał delegację do Turcji, która odwiedziła tamtejsze więzienia. Stan ich ma być straszny. Nie ulega wątpliwości, że gdyby w Anglii ktoś w podobnych warunkach trzymał nie ludzi, ale dzikie zwierzęta, byłoby sądownie karany.

Ocena ofiar kolonji angielskich.

London, 5 sierpnia (PAT) Reuter. W mowie wygłoszonej 30 ub. m. podsekretarz stanu podniósł wysiłki koalicji angielskich w czasie wojny. Nie ujmując wartości pomocy okazanej przez Amerykę, stwiercił on uwagę na to, że bądź przez ofiary poniesione w ludziach, bądź w losie zabitych i wziętych do niewoli nieprzyjaciół Kanada i Australia więcej się przyczyniły do zwycięskiego zakończenia wojny, niż Stany-Zjednoczone ze swoją przeszło 100 milionową ludnością.

Zakaz przewozu pieniędzy niemieckich do Francji.

Wiedeń, 4 sierpnia, (PAT). — B. Kor. donosi z St. Germain. Zniesiono dekret z dn. 26 listopada 1918 r. zakazujący przewozu pieniędzy niemieckich do Francji. — Oczekują obecnie notowania kursu marek niemieckich na giełdzie wiedeńskiej.

Paryż, 4 sierpnia (PAT). Do "Matina" donoszą z Londynu: Na posiedzeniu rady gospodarczej Gaddes oświadczył, że niemożliwym jest, aby Anglja odtąd mogła wywozić węgiel.

Paryż, 4 sierpnia (PAT). Hazka. "Le Echo de Paris" donosi, że układ pokojowy przyjdzie pod obrady izby 28 b. m.

To samo pismo donosi, że przedstawicielem Francji w Berlinie będzie prawdopodobnie Dutasta.

Handy bolszewickie.

Rozstrzelanie przewodców akademickiej młodzieży narodowej w Kijowie.

Donosiliśmy już, iż w Kijowie bolszewicy tamtędy zaczęli srogo prześladować Polaków: aresztowali i młodzież i działaczy i m. in. h.

Organ komunistów polskich w Kijowie pod redakcją Feliksa Kohna, dawnego redaktora socjalistycznych gazet lwowskich, podał, że dnia 21 lipca ogłoszono „człowieczy wyrok” w d. wyrok, skazujący na śmierć akad. młoków polskich, których aresztowano w jadłodajni studenckiej kijowskiej przy ulicy Rejtorskiej.

Wyrok śmierci wykonano.

Rozstrzelani z stali dotąd czterech: Karol Basia, Władysław Niekrasz, Józef Kerner i S. Wiślicki, należący do przewodców młodzieży narodowej.

Krew zamordowanych dzielnych patriotów, którzy pod carskim rządem siali myśl polską wśród ludu i młodzieży, a padli ofiarą rąk wroga bolszewickich — niech przeliśnie w sercach nas w sprawie.

Rozkład pałucowców czyni szybkie postępy.

Lwów. (WBK). Z Kamieńca Podolskiego donoszą o obecnych stosunkach na Ukrainie. Wład rządzą Petlury, wchodzi Mar. t. J. Prezydent ministrów i minister finansów, M. zapa min. spraw wewn. Kowalewski rolnictwa, Lewicki sprawiedliwości, Ogienko oświaty, Tymonicki spraw s. g. r. n. z. Pinkus Krasnyj spraw żywności, Bezpałko pracy i były generał carski Petrew wojny.

Gała armia Petlury znajduje się w stanie opłakanym. Kilka tysięcy zachodnio-Ukraińców, przybyłych świeżo, nie ratuje sytuacji, zwłaszcza, że ludność odnosi się bardzo wrogo do Galicjan.

Petlura był zmuszony wydać specjalne odezwy, nawołujące do odnośnienia się z zaufaniem do zagranicznych braci. Stanowisko samego Petlury jest bardzo niepewne. Krąży nawet pogłoski, że godziny jego są już policzone. Byli oficerowie rosyjscy szerzą mu wprost zdradę na rzecz bolszewików, tak, że ostatnio stara się przetrzymać swą politykę możliwie na prawo, lecz to nie wiele pomaga.

Stosunek do Denikina wprost wrogi. Na całej Ukrainie p. jawity się odezwy wzywające: Dacie nam nawet osterech carów, tylko był i d. porządek i chleb.

Kryzys ministerjalny w Serbji.

Paryż 4 sierpnia (tel. wł.) — „Matin” donosi, że gabinet serbo-kroacki Protisza podał się do dymisji.

Niemcy zwracają nagrabioną zdobycz wojenną.

Paryż, 4 sierpnia (tel. wł.) — Ministerjum odbudowy przemysłowej donosi, że tysiące ton maszyn i innych materiałów przemysłowych przybywa co tydzień z Niemców do Francji. Materiały te zwracają Niemcy na skutek żądań poszczególnych przedsiębiorstw wystosowanych za pośrednictwem ministerjum. Przemysłowcy, pragnący odzyskać swoje materiały zwracają się jeszcze z odpowiednimi podaniami do ministerjum.

Dymisja gabinetu Finlandzkiego.

Heisingfors, 4 sierpnia (tel. wł.) Gabinet podał się dymisji. Niedawno wybrany prezydent Rzeczypospolitej Stahlberg polecił ministrom pozostać tymczasem na stanowiskach. Ministrowie oświadczyli, iż cofną dymisję, jeżeli gen. Mannehrheim pozostanie głównodowodzącym armją finlandzką.

Na Wilhelma planowano zamach.

Paryż, 4 sierpnia „Matin” donosi, że przed 5 wydziałem sądu wojennego stanął deserter Salsac oskarżony o zabójstwo strażnika więziennego. Oskarżony tłumaczył się tem, że strażnik sam spowodował wystrzał, borykając się z oskarżonym. Zapytany w jakim celu miał przy sobie rewolwer, oskarżony oświadczył, że zamierzał przedostać się do głównej kwatery niemieckiej i zastrzelić Wilhelma. Dodać należy, że Salsac został schwytany w Belgji w chwili gdy pragnął przekroczyć granicę holenderską.

Prosimy o odnowienie prenumeraty na m-c sierpień 1919 r

Wielki skandal polityczny.

Mąż zaufania komunistów sekretarzem misji polskiej w Waszyngtonie.

Sprawa o wymuszanie i radny Warszawy adw. Berenson. — Zastużona kara. — Adw. Berenson przyznaje się do kontaktu z komunistami. — Kto przewiózł listy do Rosji? — Dostę tolerancji.

Wczoraj wydział karny warszawskiego sądu okręgowego rozpatrywał sprawę Teichmana, oskarżonego o usiłowanie wymuszenia od adw. Berensona 10 tysięcy marek, o czem donosiliśmy wczorajszym numerze naszego pisma.

Sprawa — pozornie — jedna z wielu posiada jednak według opinii publicznej to natury czysto politycznej, co podkreślił nawet prokurator Ketlinger na wstępie swego przemówienia.

Wczorajsze rozprawy w wydziale karnym, rzecz prosta, nie obięły całokształtu tego zła, chodziło bowiem o ustalenie winy usiłowania szantażu i wymiar sprawiedliwości za to jedynie przestępstwo. Młody człowiek wydał otrzymane od adw. Berensona na podróż do Rosji pieniądze, niemając na drogę, chwycił się wymuszenia, za co pomógł zasłużoną karę, — 5 miesięcy więzienia. Sąd podzielił w zupełności zdanie oskarżenia i obrony, uznając tę karę za wystarczającą, i polecając uwolnić Teichmana z więzienia.

Ciekawiej przedstawia się rola niedoszłego poszkodowanego adw., Berensona, który został wezwany w charakterze świadka.

Otóż i adw. B. zeznał pod przysięgą, że, otrzymawszy list z Moskwy o aresztowaniu u swej żony i szwagra, udał się do swych byłych klientów, których przed wojną niejednokrotnie uwalniał z pod szubienicy, prosząc o udzielenie mu listu do polskiego komitetu komunistycznego w Rosji, któryby wpłynął na zmianę losu aresztowanych.

Tu świadek p. prawil się, oświadcza, że zwrócił się właściwie do jednego z b. klientów który oświadczył, że otrzymał takiego listu jest możliwe. W prośbie swej kładł on nacisk na swą działalność przedwojenną.

List był pisany niejako pod dyktando świadka i łącznie z innymi dwoma został doręczony Teichmanowi z zastrzeżeniem, iż winien być doręczony adresatom bez naruszenia pieczęci, a więc treść ich miała pozostać dla T. tajemnicą.

Warunku tego T. nie dotrzymał, listy opieczętował, dzięki czemu znalazł się przed krótkami Temidy, my zaś mieliśmy możność zapoznać się z ich treścią w odpisie dołączonym do akt sądowych.

LIST PIERWSZY, (pisany pod dyktando adw. Berensona), zaopatrzone pieczęcią tuszową Komitetu wykonawczego partji komunistycznej w Warszawie apeluje do polskiego „sow-depu” w Moskwie, by aresztowanych uwolniono, gdyż adwokat Berenson oddawał

i do chwili obecnej oddaje partji komunistycznej usługi pierwszorzędnej wagi i dla interesów tejżej w kraju byłoby niepożądane, gdyby żonie B. i jego bliskim stała się jaka krzywda.

List poza pieczęcią nosił podpis „Gustaw”, adresowany był do „Józefa”.

LIST DRUGI, zaczynający się od słów: „Kochany Felu!” popierał treść pierwszego, oraz zawierał prośbę o uwolnienie aresztowanych członków delegacji moskiewskiej, w ich liczbie adw. Henryka Lewestajna. Był on zaopatrzony w pieczętkę z jakimś niewyraźnym herbem, oraz podpisami: Jan Czerniakowski i dopisek: Dąbrowski przyłącza się do tej prośby

TRZECI LIST, anonimowy, również popierał tekst pierwszego.

Wszystkie te 3 listy zostały adw. B. zwrócone i wysłane do Rosji.

B. wycofał się, bo zależało mu na czasie, bo drżał o los najbliższych. Jak się później dowiedział przed ich dotarciem do miejsca przeznaczenia, żona adw. B. zbiegła z więzienia, szwagra zaś, jak sądzi B., na skutek właśnie ich treści, szatanego na śmierć, ułaskawiono, zamieniając mu tę karę na więzienie.

W końcu adw. B. przedstawia T. jako młodzieńca, lecz o słabej woli.

Tyle adw. Berenson.

Jak więc widzimy, potwierdził on w zupełności, iż pozostał w kontakcie z warszawskimi komunistami, do „b. swych klientów”. Ażeby zdobyć się na ten krok adw. B. musiał wiedzieć o ich obecnej działalności konspiracyjnej. Wyłącznie „przedwojenny” stosunek z nimi nie uprawniałby tego.

Pożądanym byłoby wyjaśnienie, kto doręczył wyżej wymienione listy komunistom moskiewskim

Gdyby nawet uwzględnić „działalność” adwokacką p. B., jako obywatela Rzeczypospolitej Polskiej popełnił występki względem państwa, wchodząc w stosunki z „Sowdepją” w chwili, kiedy żołnierz polski ginie od kul bolszewickich, kiedy dziesiątki tysięcy naszych braci jęczą w więzieniach bolszewickich, bądź giną z głodu, tyranizowane przez siepaczy Leninów i Trockich, a mienie polskie jest rabowane, bądź puszczane z dymem.

W każdym innym państwie, jak np. we Francji, za sam fakt pozostawiania w stosunkach z wrogiem wewnętrznym adw. B. znalazłby się pod sądem. Tylko w Polsce wolno po nad głowami walczących zastępów naszych porozumiewać się bezkarnie z nieprzyjacielem. Tylko w Polsce nie jest to uważane za zdradę stanu, przeciwnie, ludzie, dopuszczający się wyrażonej zdrady stanu, powoływani są na stanowisko reprezentantów Polski zagranicą.

Niemcy a Górny Śląsk.

Poznań, 5 sierpnia. (PAT). Z mowy znanego dyktatora Śląska Górnego Hoersinga, wygłoszonej na piątkowym posiedzeniu zgromadzenia narodowego, zasługuje na uwagę następujący ustęp: Powiedziano, że można oderwać Górny Śląsk od Prus, nie popełniając zdrady stanu. Jest to fałsz, jeszcze obowiązują prawa i ustawy, a także ustawa o zdradzie stanu. Ale stwierdzam, że na Górnym Śląsku nie ujawnia się większe dążenie w tym kierunku, co najwyżej zaznacza się dążenie przemiany Górnego Śląska w samodzielną republikę, do czego zdążyła garść kapitalistów, przemysłowców i wielkich właścicieli ziemskich. Robotnicy i stan średni nie mają z tem nic wspólnego. Górny Śląsk wie bardzo dobrze jakie straty będą musieli ponieść robotnicy i stan średni, jeżeli ziemia ta odłączona będzie od Prus. Wszyscy wiedzą że wówczas dostaną

się pod opiekę Polski lub Ententy. Naród będzie bronił się przedtem do upadłego.

Po Hoersingu przemawiał minister spraw wewnętrznych Heine, który powiedział: Niepodobna absolutnie zgodzić się na utworzenie z Górnego Śląska republiki samodzielnej. Rząd pruski poczynił już olbrzymie ustępstwa co do języka polskiego w szkołach i co do obsadzania urzędów przez polaków. Jeden z projektów posunął się nawet tak daleko, że zaproponował wprowadzenie do sądów języka polskiego. Rząd zwrócił się nawet do niektórych posłów śląskich w sprawie przeprowadzenia reformy administracji. Ale dla których koł to było za mało. Żądano natychmiastowego utworzenia samodzielnego prowincji lub samodzielnego państwa i grożą w przeciwnym razie głosować za Polską. Ale też samodzielną taką republi-

ka musiałaby przyjąć pod administrację ententy czyli innymi słowy pod administrację polską.

Przestrzegam zatem przed utworzeniem samodzielnej republiki.

Poznań, 5 sierpnia. (PAT) Wbrew doniesieniu, jakoby z Górnego Śląska zaczęto wycofywać Grenschutz, naczelna komenda śląska ogłasza, że nie może być mowy o przedwczesnym opróżnieniu Śląska i że rząd nie myśli o wycofaniu lub zmniejszeniu liczby Grenschutzu. Opróżnienie nastąpi dopiero po ratyfikacji pokoju przez wielkie mocarstwa. Przedtem nie zostanie wycofany ani jeden żołnierz Grenschutzu. Sposób wycofania będzie ustalony przez władze wojskowe i komisję ententy. Opróżnienie nastąpi tak, ażeby ludność ani i dzień nie pozostała bez opieki wojskowej.

Pisma niemieckie donoszą także, że wojska Grenschutzu nie usuną się z pow. Bawimojskiego, Międzyrzeckiego i Międzychockiego.

Przeciwnie w tych dniach przybędą tam posiłki Grenschutzu.

Ze Stolicy.

„Polorient”.

W związku z naszą wzmianką, dotracujemy się, że Tow. dla handlu ze Wschodem pod tą firmą „Polorient” zostało założone przy udziale z inicjatywy p. Juliana Szwedego Z. Oplustilla, Gontarskiego i innych.

Towarzystwo operacje swoje rozpoczęło w Konstantynopolu i Warszawie, ma do dyspozycji własny transportowy statek i zorganizowaną obsługę przewozową na innych transportach. W towarzystwie biorą udział pelacy, kupcy wschodni, grecy i rosjanie.

Pierwszy transport towarów ze wschodu do Polski oczekiwany jest w niedalekiej przyszłości. Objektem handlu będą surowce, potrzebne naszemu przemysłowi fabrycznemu.

Godziny przyjęć w minist. spraw zagr.

Wydział prasowy sekcji informacyjnej ministerjum spraw zagranicznych komunikuje:

Kancelarja i biura wydawnicze ministerjum spraw zagranicznych otwarte są dla interesantów od godz. 10 rano do 1 pp., a po. nacz. inicy wydawniczych przyjmują osoby postronne od g. 12—1.

Godziny przyjęć p. podsekretarza stanu (wtorki i piątki od 12—2 pp. i pp. dyrektorów departamentów — polityczno-dyplomatycznego (wtorki i piątki od 12—2, i prawno-administracyjnego: poniedziałki) środy i piątki od 1—2, szef sekcji informacyjnej od 12—2, do których zwracać się można jedynie w sprawach wyjątkowej w gi.

Izba handlowa polsko-francuska.

Ważne organizacyjne zgromadzenie Izby handlowej polsko-francuskiej, odbyło się w dn. 1 b. m. przy liczny udziałie przedstawicieli naszego handlu, przemysłu i finansów. Przewodniczył p. inż. Henryk Karpiński, który do stołu przyjąłgo zaprosił pp. K. Busza, J. Gardowskiego, admirała K. Porębskiego i mecenasa E. Wajdla; na sekretarza zaś inż. Alfonsa Gravier'a. W imieniu założycieli referował dyrektor E. Mazurkiewicz, który zdał sprawozdanie z dotychczasowych czynności komisji organizacyjnej a następnie w dłuższym treściwym przemówieniu przedstawił plan przyszłej działalności Izby.

Wywołało to wielkie zainteresowanie, gdyż w planie tym ujęty został nader rzeczowo całokształt wielkiej pracy nad ugruntowaniem stosunków ekonomicznych pomiędzy Polską i Francją.

Ważne zgromadzenie owacyjnie wyraziło podziękowanie zażyłcielowi za trudny organizacyjny specjalnie podkreślając położone w tem zasługi dyr. F. Mazurkiewicza. W wyniku wyborów powołano do Rady Izby pp. inż. Alfonsa Gravier'a dr. Franciszka Doleżala, Bogusława Horęgo, Stefana Jabłkowskiego, Feliksa Kamińskiego, inż. Henryka Karpińskiego, inż. Tomasa Kocińskiego, Henryka Kolberga, Jerzego Lotha, dyr. Feliksa Mazurkiewicza, admirała Kazimierza Porębskiego, Jeana Ponstonisa, p. sta Aleksandra de Rosseta, dyr. Eustahego Korwin Szymanowskiego i dyr. Zygmunta Święcickiego. — Do komisji rewizyjnej p. Andrzeja Garbińskiego, Eugena Hannothiana i Leopolda barona Kronberga.

Leższe polskie Tow. Akc. dla importu i transportu.

Pod powyższym tytułem powstało w Warszawie przedsiębiorstwo z kapitałem zakładowym 25 milj. marek, podzielonym na 50 tys. akcji po 500 marek każda. Projektodawcą Tow. jest p. Henryk Chankowski, Na czele komitetu organizacyjnego, jako dyr. zarządzający zarządzeniem s. J. M. Rogoziński. Działalność Tow. będzie odpowiadała w pierwszym rzędzie i koniecznym wymaganiom chwili.

Ma ono w najbliższej przyszłości na celu import z zagranicy produktów spożywczych, surowców i wyrobów gotowych. Z jego się równocześnie eksportem na granicę surowców i produktów krajowych; ma też na widoku dostawy państwowe dla armji, dróg żelaznych i wodnych i t. p., zgraniczeń zaś przedstawicielstwo producentów krajowych oraz własne agencje we wszystkich większych centrach.

Wszyscy pracownicy Tow. muszą być jego udziałowcami.

W sprawie banku włościańskiego.

Warszawa, 4 sierpnia, (PAT.) — Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych komunique.

N. podał w uchwale rady ministrów z dnia 11 maja r. b. ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych przejęło z dnia 15 lipca r. b. od ministerstwa skarbu zarząd spraw byłego rosyjskiego banku włościańskiego. W związku z tym powstaje przy ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych zarząd likwidacji oddziałów banku włościańskiego na terenie państwa polskiego, który w myśl uchwalonych przez Sejm z dnia 22 lipca ustawy o utworzeniu głównego urzędu ziemskiego, ma przejąć drogą komisji pracy tego urzędu w organizowanie zarządu likwidacyjnego, aż do czasu ukonstytuowania się.

Również ogólny kierunek, oraz następstwo spraw bieżących banku włościańskiego powierzył osobnej komisji. Ponieważ zarząd likwidacyjny nie będzie posiadał własnych agend miesięcznych (dotychczas przy inspektoratach skarbowych czynni byli osobni urzędnicy do spraw handlowych) wszystkie sprawy dotyczące banku włościańskiego skierowywać należy bezpośrednio do zarządu likwidacyjnego. (Adres: Zarząd likwidacyjny oddziału banku włościańskiego, Warszawa, ul. Kredytowa 9).

Żądaniem jest, aby interesanci dla uniknięcia zbędnych kosztów podróży we wszystkich sprawach dotyczących banku włościańskiego odwołali się drogą piśmienną.

Sprawy bieżące, oraz zaległe długi banku na terenie byłej okupacji niemieckiej uścić należy i nadal do powiatowych kas skarbowych w walucie markowej podług kursu 100 rubli — 216 marek. Dla obszaru b. okupacji austriackiej wydane będą osobne przepisy w przedmiocie spłat zaległych rat bankowych. Przepisy te we właściwym czasie podane będą do ogólnej wiadomości.

Przyjmowanie przedterminowych wpłat pożyczkowych wstrzymano aż do odwołania. W najbliższym czasie urzędem gminnym i ziemskim zakomunikowane zostaną przepisy, które bliżej określą tryb postępowania przy załatwianiu spraw bieżących banku włościańskiego.

Pierwszy projekt ustawy rolnej.

Wkrótce wejdzie pod obrady Sejmu pierwszy projekt w szeregu ustaw rolnych, dotyczący regulacji obrotu ziemią.

W projekcie tym rząd idzie dalej, niż poprzednie uchwały sejmowe, projekt bowiem przewiduje, że „wszelkie transakcje w przedmiocie zbywania, użytkowania (a więc i dzierżawienia) lub zastawu ziemi” uzyskują moc prawną dopiero po zezwoleniu urzędów ziemskich, a nadto pragnie przeprowadzić jeneralną rewizję wszystkich umów, zawartych po 1 stycznia 1916 r.

Ministerjum może odmówić pozwoleń na sprzedaż, nie wskazując wyjątków z położenia, które nieraz zmusza posiadacza majątku do sprzedaży. Tym sposobem p. minister stwarza „prawo przymusowego posiadania”, które może doprowadzić do destrukcyjnej ruiny.

W takim prawie — pisze p. Jan Słocki w „Kurj. Warsz.” — tkwiłoby bezprawie tak wielkie, że chyba tym razem odnieść się w porę opinia publiczna i podnieść głos protestu dość silny, żeby ośmielił rząd od wnieścia projektu, powstrzymać lewicę od podpisania go, obudzić zaś z obywateli prawnie i prapromiennie jej, że droga dalszych kompromisów i gwałtem prowadzi kraj cały do zatkania.

Życie prowincji.

Bezrobocie kulturalne. — Niezdrowa atmosfera. — Nadużycia i przekupstwo. — Rozgoryczenie Galicjan. — Teror komunistów i socjalistów. — Sprawy aprowizacyjne. — Roboty publiczne. — Brak silnej ręki.

Stęły czy i tak gazet prowincjonalnych próżno by szukał w nich wiadomości o życiu społecznym i kulturalnym prowincji. Odbiera się wrażenie, że wszystkie instytucje oświatowe, kulturalne lub gospodarcze na prowincji zapadły w wieczną śpiączkę, z której ich nie da się wyrwać. Wszystko zamarło. Ot, gdzie niegdzie, jakiś zdumiony godnością prezes bąknie słów parę, aby nie sądzono, że i on drzemie. Ale jego warłobywatele, tak zawsze żądni cudzych słów, aby je na nice wywrócić i karmić komentarzami do nich matrony i dziewice swego grodu, milczą dziś zawiście. Co ich tam dzisiaj obchodzi jakaś Macierz, Kooperatywa? etc. etc. Małoż to muszą się trudzić, aby podobać kłopotom codziennym? Te wieczne troski o to, czy pensja wystarczy na miesiąc, czy magistrat nie „skrewi” z chlebem kartkowym, czy nagłe ceny nie podskoczą na mięso i nabiał.

Nie ulega wątpliwości, że inteligencja na prowincji została przytłoczona ciężarami życia codziennego tak silnie, że nie zdolna jest psychicznie i fizycznie do czynu społecznego. Dlatego praca społeczna leży odłogiem a istniejące instytucje śpią snem srawiedliwego.

W związku z tą trudną sytuacją rozwija się i inna choroba — do pogoni za pieniądzem. Na ustach wszystkich interesy, afery. Myślą i śnią o nich nie tylko ci, którzy rzeczywiście robią interes, ale i ci, którzy o nich nie mają najmniejszego pojęcia. Gorączka ta poczyna opanowywać najspokojniejszych ludzi, przyczyniając się do wytworzenia niezdrowej atmosfery, w której wyrastają bardzo smutne kwiaty.

Boć nie ulega wątpliwości, że różne malwersacje i nadużycia, od których się wprost roi w naszym kraju, mają swe podłoże w powszechnej pogoni za pieniądzem.

Ale co najsmutniejsze, to pobłażliwość z jaką te nadużycia się traktuje. Głos oburzenia, który się pojawi na łamach prasy prowincjonalnej, nie znajduje prawie żadnego odzwierciedlenia w współobywateli. Głównie on najczęściej w tępy, pełnym zagadkowości uśmiechu, który zwykle mówi: „ot nie udało mu się”.

Ludzie publicznie opowiadają sobie o nadużyciach, łapówkach, specjalistach, pośredniczących przy dawaniu łapówek, a rzadko kto ma odwagę oskarżyć niesumiennego urzędnika. Wskazywano mi

różne Towarzystwa i przedsiębiorstwa które utrzymują specjalnych urzędników jeżdżących np. po linii kolejowej, aby przy pomocy zrozumiałych argumentów wprowadzić wagony z towarami w ruch.

Na prowincję napłynęło obecnie sporo inteligencji. Są wśród niej jednostki szczególnie z Galicji, które zdradzają ochotę do pracy społecznej. Nieznajomość jednak terenu oraz brak kontaktu z inteligencją miejscową, która się zwykle odgradza od przybyszów, uniemożliwia im czynny udział w instytucjach społecznych. To też najczęściej nawet najbardziej energiczne jednostki cofają się w zacisze swego domu, wynosząc z tych prób rozgoryczenie do Kongresówki i jej inteligencji.

Nektóre środowiska prowincjonalne pozostają nadal pod terorem socjalistów i komunistów. Są pisma prowincjonalne, których redaktorowie niemal co tydzień obdarzani są anonimowymi wyrokami śmierci lub listownymi pogróżkami. Zdarza się często także, iż w redakcji zjawiają się „delegaci”, którzy w ordynarny sposób żądają zaprzestania walki na łamach pisma z socjalistami.

Sprawy aprowizacyjne w prowincjonalnych miastach i miasteczkach przedstawiają się gorzej, aniżeli w Warszawie. Często brakuje chleba, cukru lub innych artykułów kartkowych. Wywołuje to tumulty, przeważnie kobiecy które często bardzo energicznie domagają się produktów.

Roboty publiczne na prowincji mają ten sam charakter, jak i w Warszawie. Próźniactwo, oszustwa, propagowane zresztą przez komunistów, jako ideały robotnicze, krzewią się zastraszająco. Robotnicy, dzięki agitacji komunistów, przekonani są, że rząd obowiązany jest prowadzić roboty publiczne, choćby oni ani palcem nie ruszyli.

Wogóle na prowincji odczuwa się brak silnej, rozważanej ręki. Nie wszyscy komisarze odznaczają się należyty przygotowaniem; trafiają się zresztą tacy, którzy wobec tercystycznych wystąpień socjalistów lub komunistów, chowają się najczęściej w zacisze swego komisariatu, aby „robotników nie drażnić”. Nic dziwnego, że tacy komisarze nie umieli sobie zdobyć szacunku, i że, wobec tego, najmniejszego elementu rządzą się jak szare gęsi.

Jednym się tylko należy pocieszyć, iż zjawiska te trafiają się coraz rzadziej. Gdyby rząd ce. tralny przycisnął trochę więcej śrubę administracyjną, zjawiska teroru i rozwydrzenia stałyby się prędko wspomnieniami przykrej przeszłości.

„Gaz. Warsz.”

Zajście podczas pogrzebu oficera.

Onegdaj z dworca warszawskiego odbyła się ceremonia wojskowa oddania ostatniej posługi poległemu na froncie wschodnim w walkach z bolszewikami łodzianinowi, Józefowi Kasprzakowi, który w wojsku linjowem walczył w randze podporuczn. 21 pułku piechoty. Przed wyjściem na front, zmarły, należąc do bojówki łódzkiej pepesowców, służył w ostawionej milicji ludowej.

Z tą nad pogrzeb stawili się licznie łódzka pepesówka z czerwonymi sztandarami i takielmiz wieńcami. Miejscowe władze wojskowe ułożyły program pogrzebu i orszaku.

Kiedy chołano orszak ustawić, wynikł arescymiełny incydent z przedstawicielami P. P. S., co opóźniło wyruszenie pochodu przeszło o godzinę.

Pepesowcy ze sztandarami i wieńcami z właściwą sobie arogancją wdarli się na czoło pochodu, wskutek czego major Kuchinka — nie chcąc podtrzymywać wszczętej wobec szosatków zmarłego burdy wzięł na siebie całą odpowiedzialność przed władzą wojskową za naruszenie porządku ze strony socjalistów i polecił rozpuścić pochód, który podążył w tym porządku, iż za kompanją honorową, orkiestrą i eksportującym zwłoki ks. dziekanem Buczyńskim kroczyli pepesowcy, ze swymi czerwonymi sztandarami i wieńcami, za nimi szedł karawan ze zwiekami, a pozanim z rodzimą postępowali oficerowie i w końcu delegacja pułku, w którym ostatnio służył zmarły.

Wywołany przez pepesów incydent wywołał wielkie rozgoryczenie wśród zebranych tłumnie wierznych, którzy wystali

do ks. dziekana Buczyńskiego delegatów z prośbą, aby ustąpił i odmówił swej posługi, i tylko zawiązującą taktowi przedstawicieli wojska o godz. 6 orszak ruszył i w takim wykoszlawionym przez socjalistów porządku dotarł na cmentarz.

Nad grobem żegnali zmarłego: w imieniu towarzysów broni młody podpor. 21 pp. Bolesław Kachel i od b. milicji ludowej — kapitan Berner.

Przy spuszczeniu trumny do ziemi orkiestra wojskowa odegrała marsza żałobnego, a wojsko dało trzykrotną salwę, po ożem — po ustąpieniu wojsk — przemawiał nad grobem prezydent miasta p. Rzewski i radny miejski p. Klimaszewski. Pogrzeb zakończono odśpiewaniem czerwonego standardu.

Co słyhać nowego?

Z kroniki towarzyskiej.

W dniu wczorajszym w kościele św. Krzyża odbyła się uroczystość zaślubin paany *Zoffi Junosza-Szanławskiej*, córki nieśląjącego weterana 1863 roku, byłego ziemianina, s. p. Aleksandra i małżonki jego, Franciszki z Kosmendorwskich, z kapitanem wojsk polskich p. *Felikssem Potakowskim*.

Po ceremonji nocna drużyna weselna, złożona z elity tutejszej i z korpusu oficerskiego, podejmowana była w stonopolską gościnnością w białej sali hotelu *Man-teuffla*.

Sympatycznej młodej parze życzymy z głębi serca żywienia: *Szczegóć Bośel*

Z. L. O. R. O.

(r) Prezydent Łódzkiej Rady Okręgowej n. miejsce przewodniczącego p. Ligęzy-Stamitowskiego, który sz. kl. się tego mandatu z powodu konieczności przedsięwzięcia się do Warszawy — zaprosił meo. R. Szumana, który wkrótce obejmie te obowiązki.

Czasowo, zastępnie prezesa meo. Wyganowski.

Z Dbezpieczeń Wzajemnych.

(c) Ostatni pożar przy ulicy Leśnej stał się dużą przestrogą dla właścicieli nieruchomości.

W swoim czasie zarząd Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia opublikował komunikat, w którym wzywał posiadaczy nieruchomości do przyszacowania swych nieruchomości w budowlach, deklarując podwyższenie ubezpieczeń do 100%

Właściciele łódzcy dotychczas w bardzo skąpych rozmiarach korzystają z tego.

Właściciele spalonej posesji żądają również przyszacowania i wskutek tego wynagrodzenie za pożar otrzyma wedle oszacowania przedwojennego.

Sądy doraźne w Kongresówce.

(i) Monitor Polski zamieszcza rozporządzenie rady ministrów co do wprowadzenia sądów doraźnych w okręgach sądów apelacyjnych warszawskim i lubelskim, a to w myśl art. 2 ustawy sejmowej z d. 30 marca r. b. Rozporządzenie to przewiduje sądy doraźne w wypadkach bandytyzmu, rozboju, wymuszeń, uszkodzenia telegrafu i telefonu, przetranszowanego do użytku publicznego lub rządowego, uszkodzenia mostu, tora lub drogi żelaznej, lub też sznaku ostrzegawczego, ustanowionego dla ochrony bezpieczeństwa komunikacji kolejowej.

Ze związku lokatorów m. Łodzi.

(k) W niedzielę w domu Ludowym przy ul. Przejazd nr. 34 odbyło się ogólne zebranie członków organizacji Związku lokatorów miasta Łodzi. Przewodniczył p. Sapiński.

Na posiedzeniu omawiano cele i zadania Związku, polegające na zrzeszeniu się, celem obrony praw, przysługujących lokatorom na mocy obowiązujących przepisów.

Na posiedzeniu utworzono kilka oddzielnych punktów, gdzie będą biura związku, a mianowicie: przy ul. Zawadzkiej pod nr. 3 w mieszkaniu Wilusia, przy ul. Piotrkowskiej 24 u Siomnickiego, w księgarni i lokalu baluńskiej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej przy ul. Łagiewnickiej nr. 25.

Wielką burzę wywołała sprawa nieetycznych czynów dotychczasowego prezesa, p. St. Stachnika, który pobierał od członków różne niedozwolone pobory na swą korzyść za porady, podejmował się spraw, których nie miał prawa i nie umiał prowadzić, jednym słowem, naraził Związek i wielu jego członków na straty moralne i materialne.

W szeregu przemówień wyrażono najostrejsze potępienie tych czynów nieetycznych i postanowiono wydać p. Stachnika z liczby członków zarządu. W rezultacie przeprowadzono wybory nowego zarządu, do którego weszli pp. Sapiński, Zwawczyk, Pinno, Morawski, Markus, Wilus, Siomnicki, Pilichowski, Wieczorek, Lange, Kwiatosiński, Witwicki; do komisji sprawdzającej Bitner, Kosiński, Andrzej Krasucki. Wreszcie składkę oznaczono na 1 m. miesięczną i wpisowe markę jednorazowo. Związek dotychczas liczy około 900 osób.

Zjednoczenie dwóch związków.

(b) Wczoraj, w domu ludowym robotników chrześcijan, przy ulicy Przejazd nr. 34, odbyło się zebranie członków związku z-wodowego woźalców i stangetów miasta Łodzi.

Przewodniczył obradom p. Cyranki, sprawę zjednoczenia dwóch związków łódzkich o jednakowych celach, a mianowicie związku chrześcijańskiego ze związkiem klasowym z ul. Pustej ur. 13, referował p. Wolny.

Do związku, należącego do polskiego zjednoczenia zawodowego robotników chrześcijan, liczącego 400 osób, przyłączył się związek z Pustej w liczbie 350 członków. Wybrany został nowy zarząd, do którego weszły osoby następujące: Wacław Maciejewski, jako przewodniczący, Antoni Pasiński zastępca przewodniczącego, Boż Bierskowska, sekretarsa, zastępca Adam Włodarczyk, Jan Wodzyński, skarbnik, Mateusz Rudnicki, zastępca, członkowie zarządu: Kazimierz Wilos, Józef Ciesielski, Józef Zwierzak, Józef Willński, Wacław Mrozowicz, członkowie komisji rewizyjnej: Antoni Szymczak, Stanisław Woźnyński i Józef Andrzejewski.

Zagadka, wymagająca wyjaśnienia.

W sobotę ubiegłą został zamordowany dwoma wystrzałami z rewolweru agent policji kryminalnej Lietke.

W piątek „Łodzianin” wymienił cały szereg funkcjonariuszy tejże policji, którzy poprzednio służyli w carskiej lub pruskiej kryminalce, a na „indeksie” widniało i nazwisko zamordowanego.

Jeżeli dodamy do tego, że Lietke prowadził bardzo gorliwie śledztwo w sprawie wykrytej panamy odzieżowej, morderstwo w związku z wyżej przytoczonymi szczegółami nabiera charakteru bardzo zagadkowego.

Nie broniliśmy i nie będziemy bronili „ocznowników” carskich, pruskich a nawet polskich ale zmuszeni byśmy byli na alarm uderzyć, gdyby sprawdzili się kursujące pogłoski, że jakaś partja wyrok wydała i natychmiast go wykonała.

Tego rodzaju wymierzanie sprawiedliwości o ile było koniecznością za czasów moskiewskich lub pruskich, o tyle obecnie byłoby najwzyczajniejszą zbrodnią, kiedy posiadamy własną władzę, rozporządzającą dostatecznymi środkami aby ludzi złych i szkodliwych nie tylko z zajmowanego urzędu usunąć, ale nawet zamknąć za kratę. Stosowanie metod starych w chwili budowania własnej państwowości musiałoby wywołać u nas nie tylko zdziwienie ale wprost oburzenie i przerażenie, że istnieje jakaś siła wyższa nad naszę sędzi i urzędy, że feruje wyroki, utrzymuje bojówki i wyroki wykonuje.

Niema miejsca na władzę podziemną, kiedy posiadamy władzę legalną, opartą na woli narodu, wyrazicielem której jest Sejm, wybrany na najdemokratyczniejszych zasadach!

Pogłoski i uwagi inasze podajemy do wiadomości z obowiązku dziennikarskiego, apelując równocześnie do prokuratorji, aby zarządziła śledztwo, zajęła się zbadaniem zagadkowego mordu i uspokoiła publiczność, że to nie żadna „sprawiedliwość partyjna”, a najwzyczajniejszy mord, dokonany przez rzezimieszków, mających porachunki osobiste z agentem policji.

Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika.

(r) P. gimnazjum Tow. „Uczelnia” oddał nosić będzie miano „Gimnazjum państwowe im. Mikołaja Kopernika”, mieścić się będzie w poprzednim lokalu i pod kierownictwem dyrektora Jana Czeraszewicza

Z Komitetu dla Bezrobotnych.

(r) Pracownicy intelektualni zarejestrowani w Komitecie dla Bezrobotnych otrzymane karty żywnościowe zrealizować mogą w sklepie 17 kooperatywy „Łodzianin”, Adresy 11. Sklep żywnościowy wydaje codz. od 8—11 i od 2—6.

O umieszczenie Straży ochotniczej.

Magistrat łódzki postanowił umieszczyć łódzką straż ogniową ochotniczą, ponieważ płaci na jej utrzymanie z funduszów miejskich dziesięćdziesiąt kilka procent wydatków. Jeżeli zaś zarząd straży ogniowej nie zgodził się na umieszczenie straży, to magistrat zdecydowany jest za fundusze, obrabane na płacenie zasłatków dla straży ogniowej, utworzyć własny miejski oddział strażacki, zaś Tow. straży ogniowej cofnąć zasłatkę miejski. (b)

Co to znaczy?

Dostarczono nam szczegółowy odpis urzędowego listu Policji Powiatowej w Łasku.

Oto mi nowiele jak wygląda list polskiej instytucji państwowej:

Policja Państwowa
na powiat Łaski
Wydział Obyczajowy
M. S. W.

Policja Państwowa
na powiat Łaski
Sekcja Miejskiej Policji
w Łasku

dn. 28/VII 1919.

464/19

Do Magistratu miasta

W wykonaniu przywrócić aktu z dn 18/VII 1919 r. za № 189/IV, zawiadania, że jak wynika z w tutejszym dziale obyczajowym za zdeponowanego paszportu za № 8 57 z dnia VII. 1918 roku leży się stała mieszkanka m. Łosonowa. W tutejszej ewidencji prowadzone z dnia

W dniu II. VI. 1919 roku, jako chora na podstawie orzeczenia lekarza miejskiego odgłaniana została do szpitala w Pakanicach.

Dalej następują podpisy: Sekretarz (nieczytelny), Kierownik Wydziału Obyczajowego.

St. Atlasberg i Naczelnik Policji A. Sobociński.

Nie dziwmy się, że może tak pisać p. Atlasberg, ale jak może podpisywać takie listy p. Sobociński. W każdym bądź razie urzędnicy w rodzaju takich, którzy nie umieją pisać po polsku nie powinni być tolerowani w urzędach państwowych.

Z ogrodów miejskich.

c) Wydział plantacji miejskich dokonał ostatnio letniego przybrania parków miejskich.

Wyjątkowo gustowne kwietniki, z pomidkami których wielki kobierzec w parku Sienkiewicza, górka w parku Staszica i gwiazda obok statui robotnika, oraz wielki kobierzec u Poniatowskiego — pod względem doboru i harmonji, barw i pomysłowości w deseniach mogą rywalizować o lepsze z Wiedniem i Paryżem.

Ze sportu.

Klub Turystów—Polonia (4:2)

Drugą niedzielę popisują się w Łodzi warszawicy, lecz tu ogólnemu rozczarowaniu. Drużyna „Polonia”, która wystąpiła na grę z Turystami w niedzielę, przedstawiła się znacznie gorzej niż w zeszłym roku.

Natomiast klub Turystów wystawił drużynę silną nie można przemilczeć że kilku graczy mieli pożyczonych czego się im nie chwali.

Gra była ciężka, chwilami tylko atak Turystów jak i Polonii zarywał tempo i ładnie kombinując atakował bramkę przeciwnika. Już w drugiej minucie Turysty zdobywają ładną bramkę strzeżoną z momentu przez p. Hermansa (prawy łącznik), następnie i drugą bramkę przez p. Marczewskiego. Pomimo to Polonia się rozgrywa, atak jej pracuje planowo i flegmatycznie zdołał zdobyć tylko 2 bramki dalszy ich wysiłek niweczy silna obrona Turystów zwłaszcza p. Stencła.

Turysty zdobywają w drugiej połowie 3-ią 4-a bramkę (11-0 metr.). Sędziował J. Fiszer.

Wielka kradzież.

(k) Z lombardu akcyjnego Icka Wałchowicza przy ul. Południowej pod 20 skradziono 650 arszynów towaru manufakturowego, wartości 40 tys. mk.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

W piątą rocznicę przekroczenia przez strzelców Piłsudskiego granicy rosyjskiej, którzy ufali w swą dobrą sprawę i wierząc niezłomnie w zmartwychwstałe Polskę, wroczyli zbrojnie na ziemię kielecką w dniu 6 sierpnia 1914 r. Teatr Polski urządził Uroczyste przedstawienie. Na bogaty program słożą się: 1) Okolicznościowe przemówienia, 2) „Szlakiem Legionów” sztuka w 4-eh aktach L. hr. Morstina, którą Teatr wystawia z wielkim pietyzmem i ogromnym nakładem pracy. Zakończy Apoteoza. Hymny narodowe odegra orkiestra wojskowa.

O godzinie 7 po poł. odbędzie się bezpłatne widowisko dla żołnierzy.

Przyjazd Warszawskiego teatru Polskiego do Łodzi

Z powodu ostatecznego zakazu cenzury warszawskiej, artyści Teatru Małego Przybyłko-Potocka, Osterwa i Brydziński, odegrają w dniach 7 i 8 b. m. zamiast „Kochanków” widowisko składane: 1) Miłość, (Grubińskiego), 2) Kolacyjka, (Schnitzlera), 3) Inteligent, (Gorczyńskiego). Bilety wykupione na „Kochanków” zachowują ważność z 5 na 7 i z 6-go na 8-my.

Zainteresowanie kolosalne.

Z Kraju.

Rada miejska i magistrat m. Konina protestują przeciw zamiarowi podwyższenia ceny zboża z następujących powodów:

Podwyższenie cen zboża, a co za tem idzie chleba, wywołała żądania podwyższenia płacy ludzi, zajętych na wszystkich polach pracy, tak fizycznej, jak i umysłowej i oddali na czas nieokreślony powrót do stosunków normalnych.

Podrożenie robotniczy opóźni uruchomienie, lub sparaliżuje już uruchomiony przemysł, czego rezultatem będzie zwiększenie rzesz bezrobotnych bez jutra — bez chleba i dachu nad głową, więc podatnych wezwaniom i hasłom czynników. wrogich państwowości polskiej.

Podrożenie chleba wywoła podrózenie wszystkich artykułów żywnościowych, a tem samem obniży wartość waluty polskiej na rynku wewnętrznym, oraz zdyskretnuje gospodarkę krajową.

Powołując się na ustawę Tow. rolniczego pow. konińskiego-słupeckiego, wzywamy sejm i rząd do możliwego obniżenia cen produktów rolnych.

Świadomi nastrojów, panujących w szerokich masach społeczeństwa, jesteśmy pewni, że nieuczynienie zadość naszym żądaniom spowoduje nieobliczalne następstwa.

„Zabłąkany” wagon ze skórami.

Funkcjonariusz wydziału wywiadowczego w Strzemieszycach, jak donosi „Kur. Zagl.” zauważył na tejże stacji wagon towarowy, zamknięty na plombę. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że wagon przybył ze stacji Granica i zawiera skóry. Dla wyjaśnienia, wagon ten został zatrzymany. Po odbiór towaru lub wyjaśnienie przyczyny zatrzymania wagonu nikt się nie zgłosił. Dalsze dochodzenie trwa.

Górale w Częstochowie.

Do Częstochowy przybyła pielgrzymka górali tatrzańskich w charakterystycznych swych strojach. Górale w wielkiem zainteresowaniem zwiędzali Jasną Górę i Częstochowę oraz wypytywali się o warunki miejscowe.

Napady bandytów.

W lesie między Będzinem a Zawierciem napađnięto na I. Zaldyns, któremu zrabowano 530 rb. i 45. Bandytów ujęto nazajutrz, ale znaleziono przy nich tylko 75 rb. i kilka marek.

Pod Radomskiem bandyci napađli na sklep przy szosie. Robotnik z huty szklanej, zauważywszy to zaalarmował gwizdkiem parowym fabryki, zamieszkających w pobliżu robotników. Bandyci zbiegli. Ci sami napađli na chłopca prowadzącego cielę. Stawiającego opór zastrzelili, a cielę zrabowali.

Zemach na pociąg pod Lublinem.

Lublin, 4 sierpnia. — „Ziemia Lub.” donosi: Omgdaj wieczorem po wyjściu ze stacji Metycz pociągu osobowego, idącego z Krakowa do Lublina nieznanymi sprawca rzucił obok jednego z wagonów granat ręczny, który wybuchnął, zostawiając ślady na zewnętrznych ścianach wagonów.

Po przyjeździe pociągu do Lublina — z godzinnem opóźnieniem — dworzec został otoczony i zamknięty przez uzbrojoną straż kolejową, która dokonała rewizji przyjezdnych. Aresztowano kilku młodych, podejrzanych osobników.

Z prowincji.

Lutomiersk.

Miasto nasze, choć bardzo zniszczone w początkach wojny, potrochu zaczyna się odbudowywać, szkoda tylko, że bez żadnego planu.

Rzemieślnicy tutejsi, których miasto liczy około 300, postanowili założyć własną resursę Rzemieślniczą i w ubiegłą niedzielę właśnie odbyło się ogólne zebranie wszystkich lutomierskich rzemieślników na którym sprawę tą ostatecznie zdecydowano.

Na prezesa wybrano p. Tomasza Grzelewskiego, jednego z najgorliwszych i najenergiczniejszych miejscowych działaczy rzemieślniczych, zastępcą zaś został p. Kaleta. W. B.

Pabjanice.

Uruchomienie przemysłu.

Towarzystwo Akcyjne „Krusze i Ender” w tych dniach rozpocznie zapisy robotników do pracy.

Początkowo zatrudnieni będą tylko ci robotnicy, którzy przed wojną pracowali w tej fabryce.

Szczyt głupoty czy też niemiecka bezczelność.

Tutejsze władze municypalne otrzymały ofertę od b. komisarza policji z czasów o upacji niemieckiej Adolfa Saatvebra, który ofiaruje swe zasługi na stanowisko naczelnika policji.

Pan ten w ofercie zaznacza, że obecnie jest na posadzie w Niemczech, lecz wolałby przenieść się do Polski i obiecuje nauczyć się języka i przyjąć obywatelstwo polskie.

Widocznie nie zapomnieli tych dobrych czasów, kiedy to, jak twierdzi wiele osób, powodziło mu się w Pabjanicach tak dobrze, że co miesiąc musiał puszczać swą garderobę. W. B.

To i Owo.

Urota rozwodowa w Australji.

W arystokratycznych kołach australjskiego towarzystwa panuje zwyczaj, że po procesie rozwodowym jest uczta, do której zasiadają nowo rozwiedzione małżeństwo i goście.

Skoro tylko rozwód dojdzie do skutku, zapraszają dawni małżonkowie świadków procesu i sędziego, który prowadził proces, na ucztę pożegnalną. „Zona” zaprasza swoją służbę, która przysięgła, że pani podczas nieobecności męża nie przyjmowała odwiedzin. Eks-małżonek zaprasza znowu swoją służbę a nawet i woźnicę, który pana swojego wozil do „małej willi”.

Na stole pojawia się w czasie tej uczty „ciasto rozwodowe”, w którym znajduje się złamana obrączka ślubna. Stół jest ubrany zasuszonymi kwiatami ślubnymi, których para małżeńska przez cały czas swojego pożycia bardzo pilnie strzegła.

Nastrój, jaki panuje podczas takiej uczty rozwodowej, jest podobno bardzo wesoły.

Zwykle uccie rozchodzi się, zamieniając ostatni serdeczny pocałunek.

Zwyczaj ten świadczy o tem, że małżonkowie australscy nawet po takich przykrych przejściach rozchodzą się przykładnie, nie czują do siebie nienawiści, ani urazy.

„Eks-kronprinc” aktorem kinematograficznymi!

„Filmspiegel”, wydawane w Monachium pismo poświęcone sprawom kinematografów, zwiastuje wielką nowinę: były „kronprinc” niemiecki, Fryderyk Wilhelm, obecnie przebywający na wygnaniu w Wieringen, w Holandji, został aktorem kinematograficznym. Istotnie, w przygotowywanym się nowym filmie, bohater klasyczny pod Verdun pojawi się w głównej roli sportsmana.

W ten sposób — wykrzykuje to monachijskie pismo — rysy twarzy człowieka, który miał być cesarzem Niemiec, zostaną zwiędzione.

„Münchener Post”, donosząc również o tym ciekawym fakcie interesuje się wysokością honorarjum, jakie ta nowa gwiazda kinematograficzna ma pobierać.

Przy tej sposobności przypomnia, 18 ten bohaterki Hohenzollern, w październiku 1918 r., mówiąc o nieuniknionej już klęsce niemieckiej, w ten sposób wobec swych oficerów wyraził się ironicznie podczas obiadu w klubie oficerskim:

— Przewrócimy się, niema co mówić, ale mnie to jest zupełnie obojętne. Jeśli nie będę następcą tronu, będę trenerem. Ale co pocnie stary, który nic nie potrafi zrobić, bo się nigdy niczego nie nauczył?

„Kronprinc”, który tak lekkomyślnie wyrażał się o swym ojcu, mógłby sobie przypomnieć, że przeciwieś cesarz uważał się za znakomitego rzeźbiarza, malarza, muzyka „Assyrologa” itd., zaś w ostatnich czasach nauczył się Amerongen pić wódki. W każdym razie, gdyby bodaj przy tem ostatniem pozostał, możnaby o nim powiedzieć, że — fach ma w ręce.

Ofiary.

Na Towarzystwo Wpisów Szkolnych przy II-iej Wyższej Szkole Realnej dla uczniów chrześcijanina: Beziemiennie Mk. 15.

GIEŁDA.

Warszawa, 4 sierpnia	
Ruble carskie a 100	100
Ruble carskie a 500	107.75-108.25
Korony	52.05-51.75-51.90
Franki	293.00-301.50
Fanty	98.50-99
Dolary	20.25-37 1/2-50

Dr. Feliks Skusiewicz

ul. Andrzeja № 11.
Choroby skórne i weneryczne
Godziny przyjęć: od 9—11 i od 6—7 i pół p. p. Panie 11—12 rano.

Dr. H. Sadkowskii

Choroby wewnętrzne (specjalnie żółtka i kieszki)
Łódź, ul. Piotrkowska № 120
Od 9—11 i od 5—7 po poł.

Gościnne występy **R. Gierasieńskiego** z zespołem artystycznym w „Scali”. **Dziś i jutro** o 7-ej i 9-ej wiecz. **Nowy program № 2.** * * * * * **Doangażowane siły.**

Wł. Liu
kuncleista i piosenkarz

Loia Patroni
(nowe kuncleisty)

Burska
spiew Operowy.

Swiejska
riosnki

Kamińska
nowy tańce

Wojtek Jąłówka wyk. Rom. Gierasieński: Morawska i Blancard ^{outańcza Czardasza} „SPOTKANIE NIMF” Balet outańczą Kamińska Morawska i Blancard. Baletmistrz: H. Blancard. Kasa czynna od 11—1 i od 5 do 10 w. Kapelmistrz: Sienkiewicz.

CORSO Dziś CORSO
PREMJERA!

1-Y RAZ W ŁODZI!

od dziś i dni następnych

! tylko 7 dni!

WARSZYŃKIANKA
Najnowsze i najpotężniejsze arcydzieło słynnej wytwórni paryskiej „Eclair”

wielki dramat w 6 aktach odtwarzający życie współczesnej Francji według scenariusza wybitnego pisarza francuskiego

Pawła Margueritte'a.

Rzecz z prawdziwego zdarzenia: akcja rozgrywa się w okolicach i pod murami Paryża 1916-1918

Passe Partout nie ważne!
Początek przedst. o 4.30
i od 9.30 wiecz.

Dziś!

LUONA

Premjera!

Pierwszy monumentalny obraz z najnowszego cyklu wielkiej włoskiej wytwórni

„Alcafe-Film-Roma”

KOBIETA BEZ JUTRA

Wielki dramat w 7-mlu aktach (2500 metr.) z życia kobiety — matki i kobiety — kochanki. W rolach głównych: ujęta śliczszą dziś gwiazda sceny włoskiej i premowaua piękność

Leda Gys i Mario Bonard premier teatru „SKALA”

„Najstraszliwszy los, gdy się jest bez steru, żagla i wiosła. Bez żadnych obowiązków i bez żadnej miłości w sercu. Bez przyszłości, bez jutra!”

Początek przedstawień o g. 5, 7 i 9.15 w., w niedzielę i święta o g. 3, 5, 7 i 9.15 w.

Hotel p. f. Manteuffla :: **Pierwszorzędną Polska Restauracja** ::
wł. J. Petrykowski. **wydaje wykwintne obiady.**
Wielki wybór potraw a la carte, Przedwojenne wina pierwszorzędných domów po cenach obywatelskich.
Codziennie Trio Rychtera

Dr. W. STANISŁAWSKI

Choroby skóry, dóg moczowych i weneryczne.
Przyjmuje od 4—6.
Przeprowadził się na ul. Krótką № 9.



Kazimierz Roszak

Łódź, Czielną Nr. 1. Tel. 23-44.

Zakład Optyczno-Chirurgiczny z działami fizycznym, chemicznym, elektro-technicznym ortopedycznym, fotograficznym

Nadeszły oryginalne amerykańskie maszyny i ostrza

Gillette,

oraz mydła Johnson'sa.

Farba do włosów
firmy J. LAUTRIN, Paris

barwi włosy siwe i jasne na żądany kolor. Żądać w składach aptecznych, perfumeryjnych i tryjerów.

Skład fabryczny w Polsce
Warszawa, ulica Marszałkowska № 79, telef. 219-37.
Hurtowy skład na Łódź: ul. Majowa i Piotrkowska 124.

W sobotę dnia 16-go sierpnia r. b. o godz. 6-ej wieczorem odbędzie się w sali III-go oddziału, przy ul. Sienkiewicza nr. 54.

Nadzwyczajne Walne Zebranie

członków Łódzkiej Straży Ogniovej ochotniczej z następującym porządkiem dziennym: 1) Rozpatrzenie listu Magistratu w sprawie umiastowienia straży ogniovej, 2) Wnioski członków.

Zarząd Łódzkiej Straży Ogniovej Ochotniczej.

Wioryzdrzewa

w większych ilościach ma do sprzedania i prosi o oferty
Pabjanicka Fabryka Papieru
Rob. Saenger w Pabjanicach
Towarzystwo Akcyjne

POMPA ELEKTRYCZNA

do wypompowywania wody z PIWNIC I STUDZIEN

Do wypożyczenia

H. BERNDT ul. Targowa № 17.

Biuro Reklamy Gersdorfa, Piotr. 84

LICYTACJE PRZYMUSOWE.

W czwartek, d. 7-go sierpnia 1919 roku odbędą się następujące licytacje za gotówkę:

Między godz. 9—2 po południu.

Ul. Sienkiewicza nr. 31 — 6 garniturów, materiał, kredens, szafa, waga, stół, ul. Dielną nr. 85 — kasa, ul. Zachodnią nr. 39 — szafa, Pasaż-Szulca nr. 21 — szafa, ul. Długa nr. 3-la — kredens, ul. Wólczajska nr. 61 — zegar ul. Leszno nr. 54 stół.

Miejski Urząd Sekwestracji.

1000 marek nagrody

otrzyma ten kto odnajdzie konia skradzionego w Rudzie Pabjanickiej, w nocy z dnia 28 na 29-go lipca r. b. (Ogier karej maści tylna lewa noga biała w pęcinnie, tylne nogi bez sychów). Zawiadomości proszą w kwiatarni Van de Weg ul. Piotrkowska 66.

Ogłoszenia drobne.

AAAA. wesele Najtaniej i najlepiej kupić można w składzie mebli i Władysława Remiszewskiego Piotrkowska 118 i piętro front. Posiada na składzie w wielkim wyborze gotowe meble i używane. Łóżka metalowe, wanny, wózki i w walcypedy dziecięce. Urządzenia biurowe. Przyjmuje wszelkie obstarunki, wykonanie solidne, dostawa terminowa. Uwaga Geny znizone.



Ból głowy, migrena nerwaję usuwają znane proszki Migrena-Nervosin z kapsułkami Apteki, składy 322-1

placze.
Janusz Janas Sz piro, zgubił paszport polski tymczasowy wydany w Warszawie.

Laurze Langer zamieszkały przy ul. Średniej 14. Skradziono paszport rosyjski, wydany w Łodzi, książeczke legitymacyjną na chleb dla 2-oh osób, oraz książeczke zapomogową wydaną z Komitetu dla bezrobotnych.

Natalja Manigiel zgubiła kartę węglowa

Pokój umiastowany słoneczny, elektryczne oświetlenie do wynajęcia Przejazd 46 fr. 3 p.

Przy sprzedaży używanej garderoby, proszę zwrócić się do mojej. Juliusz Wende, ul. Piotrkowska № 128, sklep frontowy.

Sklepowe urządzenie oraz wagi do sprzedania ul. Lipowa 45 R. Ryks.

Teofil Kurc, ul. Aleksandrowska nr. 70, zgubił książeczke legitymacyjną № 5731 na chleb dla 6 osób.

Zaginioną kwit od kaucji na 30 M. za № 15,763, wydany przez Elektrownię Łódzką. Stowarzyszenia społ. „Wiosna” dawniej „Oszczędność”.

Zabrak się pies maryl, biały (pieciorek). Odebrać można za zwrotem kosztów, Radogoszcz ul. Brajera nr. 22 p. Zachwieja.

Poleca się sklepem i-kooperatywnym, pierwsza chrześcijańska pracownia torebek papierowych, sprzedaż papieru do pakowania i sznurków. Władysław Galczak, Al. Kościuszki 22 czyli Piotrkowska 79.

Uczeń VII kl. udziela lekcji. Oferty pod „Uczeń”.

SWIERZBĘ

leczy radykalnie

SKABIODERMA MOTOR.